GAZETA LWOWSKA.

Piątek **N^ro. 21.** 18. lutego 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Traktat między Jego c. k. apostolską Mością i Jego Królewicz. Mością Arcyksięciem Księciem Modeny dla wzajemnego utrzymywania wewnętrznego i zewnętrznego pokoju i prawnego porządku w swych państwach.

Jego Mość Cesarz Austryi i Jego Królewicz. Mość Arcyksiążę Książę Modeny, powodowani wspólnem życzeniem ściślejszego połączenia istniejących między Nimi węzłów przyjaźnych i familijnych i chęcią utrzymania wewnętrznego i zewnętrznego pokoju i prawnego porządku, postanowili zawrzéć w tym względzie osobny traktat.

W tym celu raczyli mianować swymi pełnomocnikami: Jego Mość Cesarz Austryi J. O. Księcia Klemensa Metternicha, Księcia Portelli, hrabię na Koenigswarth, granda hiszpańskiego pierwszej klasy, Kawalera złotego runa i t. d. Jego c. k. Apostolskiej Mości rzeczywistego szambelana, tajnego radzcę, ministra państwa i t. d. i t d. a

Jego Królewicz. Mość Arcyksiążę Książę Modeny — hrabię Teodora Volo, swego szambelana, którzy po wzajemném udzieleniu sobie plenipotencyi zgodzili się na artykuły następujące:

Art. 1. We wszystkich przypadkach, w którychby włoskie państwa Jego Mości Cesarza Austryi i Jego Królewicz. Mości Księcia Modeny były narażone na zamachy zewnętrzne, zobowiązują się wysokie Państwa kontrahujące wspiérać się i dopomagać sobie wszystkiemi środkami na pierwsze wezwanie jednej strony do drugiej.

Art. 2. Ponieważ więc państwa Jego Królewicz. Mości Księcia Modeny wstępują do linii obronnej włoskich prowincyi Jego Mości Cesarza Austryi, Jego Królewicz. Mość Książę Modeny udziela Jego Ces. Mości prawa wysłania wojsk cesars. do państw Modeńskich i obsadzenia tamtejszych twierdz, ile razy tego wymagać będzie interes wspólnej obrony albo przezorność wojskowa.

Art. 3. Jeżeliby wewnątrz państwa Jego Królewicz. Mości Księcia Modeny miały zajść stosunki mogące uzasadnić obawę nadwerężenia prawnego pokoju i porządku, albo gdyby te rozruchy miały dojść aż do istotnego powstania, do którego przytłumienia środki pod rozkazami rządu zostające nie byłyby dostatecz-

ne, wtedy obowiązuje się Jego Mość Cesarz Austryi zaraz po otrzymanem wezwaniu dawać wszelką pomoc wojskową, potrzebną do utrzymania lub przywrócenia prawnego porządku i pokoju.

Art. 4. Jego Królewicz. Mość Książę Modeny obowiązuje się nie zawierać z żadnem innem mocarstwem jakichkolwiek wojskowych traktatów bez poprzedniczego zezwolnia Jego C. K. Mości.

Art. 5. Osobném układem urządzi się wszystko, cokolwiek się tyczy kosztów utrzymania wojska jednej strony, znajdującego się w państwie drugiej strony.

Art. 6. Traktat ten ma być potwierdzony, a ratyfikacya w 14 dniach, lub, jeżeli być może, pierwej zwrócona.

Na mocy tego My jako pełnomocnicy Jego Mości Cesarza Austryi i Jego Królewicz. Mości Arcyksięcia Księcia Modeny podpisaliśmy niniejszy traktat i umieściliśmy nasze pieczęcie.

Działo się w Wiédniu 24. grudnia 1847.

Książę Metternich mp. Hrabia Teodor Volo mp.
(L. S.) (L. S.)

Taki sam traktat zawarty został między Jego C. K. Mością i Jego Królewicz. Mością infantem Księciem Parmy.

Z Preszburga 1. lutego. Na dzisiejszem mieszanem posiedzeniu (obu tabuli stanów krajowych) odczytano najwyższy król. reskrypt, w którym zaspokojono obawę stanów względem mianowanych w ostatnim czasie liczniejszych administratorów komitatowych, i dano stanom w najłaskawszych i najdokładniejszych wyrazach Jego c. k. apostolskiej Mości to zapewnienie że regulamin komitatów municypalny nie dozna żadnego uszczerbku ani zmiany, przezto iż dla rozmaitych okoliczności pomnażano liczbę zwyczajnych administratorów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpania.

Z Madrytu 1. lutego. Z wielką uroczystością obchodził dwór onegdaj urodziny księżny Montpensier. O godzinie drugiej z południa przyjmowała panująca Królowa ciało dyplomatyczne, zaraz potem do ucałowania ręki ministrów, grandów, urzędników i oficerów. Przybycie Espartera zdziwiło tem mocniej, ileże już przed kilką dniami Królowa pożegnanie jego przyjęła. Po odbytem przyjęciu, chcąc okazać przekonanie swe polityczne względem następstwa tronu, udali się ministrowie, senatorowie, deputowani i wielu innych do hotelu Królowej Krystyny, ażeby w Jej osobie złożyć powinszowania swe domniemanej następczyni tronu. To osławienie swego uszanowania tłumaczą rozmaicie, gdyż pamiętają że urodzin pierworodnej córki Maryi Krystyny nie obchodzono z taką świetnością.

Pod wieczór był u dworu wielki bal, na który gubernator pałacu rozesłał nie mniej jak trzy tysiące zapraszających biletów. Z zaproszonych gości byli i tacy, którychby osobiście markiz de Miraflores do swego salonu nie przypuścił. Młoda Królowa oddawała się, jak mówi *Heraldo*, aż do białego dnia ulubionej przyjemności swojej, to jest tańcowi. Król nie tańczył wcale i oddalił się o pierwszej godzinie z Królową Krystyną. *Heraldo* posuwa tak dalece swe pochlebstwo dla panującej Królowej, która niezawodnie była także Królową balu, iż dzisiaj ubolewa nad tem, że bal pozbawiony był najpiękniejszej swojéj ozdoby, to jest obecności tej księżny, na której cześć był dany.

Że powstanie w Katalonii nie jest skończone, nie podpada żadnej wątpliwości. Szef Karlistów Vilella we 250 ludzi zadał 15. z. m. wojsku Królowej straszną klęskę. Szef Boquica uderzył dnia 18. w 150 ludzi na oddział żołnierzy koło Manresa i wyparł ich ztamtąd. Dnia 24. ruszyła załoga z Lerydy dla ścigania dwiestu Karlistów, którzy się na gościńcu Aragonii pokazali. Nazajutrz rozstrzelano w Lerydzie dwóch pojmanych Karlistów.

Wielka Brytania.

Z Londynu 5. lutego. Oświadczenie rządu, że plantatorom zachodnioindyjskim nie można przynieść pomocy i że usunienie nędzy teraźniejszej trzeba zdać na własną siłę i energią kolonii, zdaje się grozić niebezpieczeństwem ministeryum lorda John Russla. Wielkie straty zachodnich Indyanów i podupadły stan plantacyi cukru i kawy wznieciły litość i sympatye ludu angielskiego, a gazety, jak np. *Times*, które pierwej stanowczo mówiły za wolnym handlem, występują z żądaniem, żeby co zrobiono dla Indyi zachodniej i żeby rząd został poręczycielem tego koniecznego wsparcia. Nie można powątpiewać, że cokolwiek się stanie, stanie się na koszta zasady wolnego handlu, bo nie można użyć innego środka dla ochrony plantatorów jak tylko cła dyferencyalnego na cukier przez niewolników produkowany, a mowa lorda G. Bentinck i w tym względzie bardzo się podobała. On bowiem wcale nie wystąpił imieniem bezwarunkowego

zastępcy zdań i życzeń plantatorów. owszem oświadczył się szczególnie przeciw ich żądaniu zniesienia ustaw nawigacyjnych, żądaniu, do którego ich spowodowało życzenie mieć zniżene opłaty od swoich produktów; ale podobna ustawa zdaniem jego, nie tylko nie dopięłaby zamierzonego celu, lecz owszem powiększyłaby niebezpieczeństwo konkurencyi cudzych kolonii niewolników utrzymujących. —

Dalej robi *Times* następujące uwagi względem rozprawy w izbie niższej: »Jestto jednogłośnem zdaniem, iż coś dla Indyi zachodniej uczynić trzeba. Władza prawodawcza wdała się w tę sprawę. Uznaliśmy za rzecz stosowną zrobić te wyspy widowiskiem wielkiej próby, t. j. zniesienia niewolnictwa. Chełpimy się wielkim czynem moralnym będącym oraz bezprzykładnem wykonaniem cnoty. Ponieśliśmy jeszcze więcej ofiar zmuszając inne narody do cnoty mimo ich woli. Co się tyczy plantatorów w tych koloniach wzorowych, zawsze prowadziliśmy ich tak, żeby do dawnych grzechów niepowrócili. Spokojnie przypatrywaliśmy się jak ubywała ich ludność murzynów, jak ich liczba coraz więcej się zmniejszała po plantacyach, i wydawaliśmy ustawy ażeby pomnożeniu ich wszelkim sposobem zapobieć. Utworzyliśmy pustynię i nazwaliśmy ją wolnością. Wszystkie stronnictwa przyznają, że skutki naszego wmieszania się były tak szkodliwe, jak jego zamiar lub pozór cnoty pełen. Chociaż nieszczęśliwego handlu w zachodniej Indyi i orkanów nie można przypisać prawodawstwu angielskiemu, nie można jednak powątpiewać że nasza Indya zachodnia ze względu na byt materyalny znacznie podupadła w porównaniu z przeszłym wiekiem. Z całego tego wmieszania się jedno teraz wynika. Jesteśmy odpowiedzialni za skutki i powołani obecnie coś uczynić. Mamy to naprawić, cośmy zniszczyć pomagali. Jest przedmiotem badania wynaleźć środki, któreby trwało korzyści przyniosły.

Z Londynu 7. lutego. Już prawie lat siedmnaście toczy się nieprzerwanie w parlamencie walka o prawa obywatelskie żydów. W roku 1830 podał Huskisson prośbę w sprawie żydów od 2000 najznakomitszych mieszkańców Liwerpola, i wyraził w niej te słowa: »Ludzi żydowskiej wiary uważano dotychczas za obywateli świata nienależących do żadnego kraju. Spodziewam się, że w Wielkiej Brytanii pożądaną znajdą siedzibę.« W roku 1833 udało się po raz pierwszy przełożyć w izbie niższej bil względem obywatelstwa żydów; ale go izba lordów odrzuciła. Ten sam bil w roku 1834 pomimo wszelkich usiłowań lorda Durham niedoznał lepszego losu. Izba wyższa była wówczas rozjątrzona, że się starano ją zastraszyć, i korzystała z tej sposobności, by okazać że jest niepodległą. Przynajmniej tej okoliczności przypisują, że wówczas oświadczyła się przeciw żydom większością 92 głosów. Nareszcie w roku 1835 powiodło się pierwsze rozporządzenie względem obywatelskiego uzdolnienia żydów; uznano ich zdolnymi do urzędu Szeryfa w hrabstwie; i od tego czasu piastowali ten zaszczytny urząd cale zaszczytnie w Kent, Middlesex i Buckinham żydzi, jako to Sir Moses Montefiore i baron Mayer Rothszild. Ale jeszcze niebyło im wolno przewodniczyć miejskim urzędom, a wybór pana Salomons Aldermanem starego miasta Londynu Cyty, nie otrzymał pożądanego skutku,, gdyż ułożony na jego prośbę przez izbę niższą bil nieutrzymał się w izbie wyższej. Aż w roku 1845 przeszedł przez tę izbę. W dwóch latach, które od tego czasu upłynęły, obrano w Londynie, Birmingham, Brystol i w innych miastach miejskimi urzędnikami Izraelitów, a obywatele Londynu dali pierwszy opróżniony łańcuch aldermana panu Dawidowi Salomons. W roku 1846 zniesiono ograniczenia, które jeszcze na żydowskich szkołach, bóżnicach i t. d, ciężyły, i postawiono ich w tej mierze na równi z protestanckimi dyssenterami. Nakoniec dnia 16. grudnia 1847 wniósł lord John Russell propozycyę, aby żydów od ostatnich obywatelskich niezdolności uwolniono i żeby im miejsce w parlamencie otworzono. W obywatelskiem życiu już od dawna znikło w Anglii to uprzednie przeciw żydom, jakie jeszcze w niektórych innych krajach panuje. Na posiedzeniu izby niższej dnia 8. lutego miały się rozpocząć rozprawy nad bilem o żydach, gdy lord John Russell zaproponował, aby tenże bil po raz drugi odczytano. Na posiedzeniu izby wyższej tegoż samego dnia wniósł lord Lansdowne bil, którymby rząd upoważniono do zawiązania dyplomatycznych stosunków z stolicą apostolską i zaproponował oraz na przyszły piątek drugie odczytanie tego bilu. Pomimo sprzeciwiania się księcia Richmond, lordów Stanley i Eglinton, którzy się uwzięli obalić tak ważne rozporządzenie, wniosek został przyjętym.

* Z Londynu 7. lutego. W sobotę odbędzie się w Londynie zgromadzenie 2000 marynarzy. Przewodniczący kapitan floty Smith zaproponował, tym sposobem podanie prożby do rządu względem aktu nawigacyi, ponieważ lord major odmówił majtkom pozwolenia przejścia przez stare miasto City, więc każdy okręt na rzece między Pool i Gravesend wyprawi

łodź z tylą ludzmi, ilu wydzielić może, każdą łodź ozdobi z przodu krajową banderą; przodem zaś będzie płynąć parostatek z muzyczną bandą, przegrywającą żeglarskie piosnki. Wszystkie łodzie zatrzymają się w pobliżu Trafalgar Square, gdzie stoi posąg Nelsona, tam przypnie każdy żeglarz do kapelusza błękitną wstęgę, na której wypisane być mają ustawy o żegludze. Potem ruszą w szeregach ku Downingstreet i doręczą sekretarzowi stanu memoryał do królowej z prożbą, aby nieznosiła ustaw nawigacyjnych.

*: Do wielu osób z wyższej klasy, które w ostatnim czasie przeszły z angielskiego do rzymskiego kościoła, należy także mistress Malkolm, córka zmarłego niedawno arcybiskupa Jorskiego.

Francya.

Z Paryża 7. lutego. Nareszcie po trzy tygodniowej dyskusyi nad adresem do króla, zbliżyły się strony do ostatniej, a może najdotkliwszej rozprawy, bo przechodzącej w osobistość a szczególniej tych członków, którzy powodem byli przy układaniu mowy od tronu, że wsunąć należało tam, gdzie mowa o bankietach, wyrazy: »ślepych i nieprzyjaźnych rządowi namiętności.« Publiczność zatem ciekawa, a może i sama poczuwająca się poniekąd do winy, zgromadziła się licznie, a ławki pozapełniali deputowani, jedni by wyrzucać ministrom nadużycia władzy, i nieprzyzwoitości podobnych wyrazów, drudzy by dowodzić reformistom jeszcze większe nadużycia swobód konstytucyjnych, i nieprzyzwoitość gorszących rozpraw przy ucztach; inni nareszcie by sądzić jednych i drugich. — Pierwszy z zastępców czyli obrońców sprawy reformy Duvernier de Hauranne odczytał mowę przeciw ministrom broniąc wolności zgromadzeń wyborczych, i obwiniał ministrów że zamierzają znieść albo przytępić swobody konstytucyjne, albowiem wywołując z roku 1790 już zapomniane prawie ustawy piędziesięcioletnie, zabraniają schadzek i uczt publicznych, gdzieby się narady odbywały jak zapobiec powszechnej niemal korrupcyi przy dzisiejszych wyborach. Mowy jego słuchano z uwagą, a lewa strona oklaskiwała z wielkim zapałem, widząc w niej może więcej uniewinnienia przestępstwa swego i stronników swoich, niżli oskarzenia przeciw ministrom. — Na odwet zaś prawa strona wysławiała z podobnym oklaskiem swego zastępcę w osobie pana Quinault, który z niezmierną żywością powstał na uczty i bankiety, jako na ponętę i przysposobienie umysłu ku zmowom lub demonstracyom przeciw władzy i instytucyom w kraju. Dla tego są prawem i ustawą obostrzone schadzki polityczne nie tylko we Francyi, ale nawet w Anglii samej, które poprzednik jego z trybuny za przykład w postępowaniu ministrom dawał; tym bowiem sposobem stawałyby dwie strony obozem naprzeciw siebie: tu władze ustalone, tam gminu gromady. A w takim położeniu dzisiejszy stan Francyi. Stronnictwa rozerwą Francyę, kraj niepokojem napełnią, zniszczą zaufanie, i kredyt publiczny, a przytem domagać się będą socyalnych i politycznych reform różnego rodzaju, w chwili kiedy położenie Europy statku i oględności wymaga. — Mową pana Quinault uczuł się p. Marie dotkniętym, i odpowiedział w imieniu partyi radykalnej, siląc się ją i siebie oczyścić z pozorów komunizmu, tego nieprzyjaciela obyczaju i wolności, przedstawić potrzebę reformy któraby pochodziła z woli powszechnej, nie zaś szczególnych osób lub stronnictwa jakiego. — Następnego posiedzenia 8. lutego bronił p. Malleville bankietów, dowodził prawa, ich i usprawiedliwiał, a przytem zbijał zarzuty, jakoby owe uczty po Francyi odbywać się miały w chęci podbudzenia namiętności ludu. — Dowody jednak p. Malleville czerpane być musiały z wymysłu, gdyż minister spraw wewnętrznych nie tylko że okazał prawne upoważnienie rządu zakazywania podobnych schadzek, jeszcze wezwał opozycyę jeżli chce przekonania przed sądy cywilne, gdzie rząd prawa swego dowieść zdoła. — Rozprawy dnia tego zakończył Odillon Barrot mową w duchu p. Malleville za prawem i wolnością agitacyi.

Szwajcarya.

Z Kantonu Luzerny. 5. lutego zakończyła rada główna swoje obrady nad wnioskiem do konstytucyi i przyznała dawne Veto ludowi. Głosowanie ludu ma się odbyć 13. lutego we wszystkich obwodach wyborczych kantonu. Z obywateli do głosowania upoważnionych, odliczą się nie mający udziału w głosowaniu, a jeżeli większość głosujących obywateli oświadczy się za przyjęciem, wtedy konstytucya stanie się prawem. Głosujący otrzymują kartkę wyborczą: Kto jest za przyjęciem konstytucyi, kładzie otrzymaną kartkę bez odmiany do urny; kto ją zaś chce odrzucić, napisze słowo nie na kartce i wrzuci ją.

W. Księztwo Toskańskie.

Gazzetta di Firenze z dnia 1. lutego zawiera następujące *Motuproprio* Jego c. k. Mości Wielkiego Księcia: »My Leopold II. z Bożej łaski, cesarski Książę Austryacki, królewski

książę Węgierski i Czeski, Arcyksiążę Austryacki, Wielki Książę Toskański i t. d. i t. d. i t. d. Miłą jest Nam powinność już przyznaniem pierwszych swobód druku, już zaprowadzeniem konsulty państwa i zwołaniem konferencyi, mającej polecenie proponowania stosownych reform w ustawach municypalnych, prowadzić Toskanów dalej tą drogą politycznego postępu, którą ich Nasi przodkowie szczęśliwie już prowadzili. Przytem mieliśmy na względzie szlachetny i sprawiedliwy zamiar obdarzać powoli kraj instytucyami, któreby w wysokim stopniu ojczystym i narodowym charakterem swoim mogły się przyczynić do ogólnej sprawy, włoskiej jedności i niepodległości. — Wierni tej myśli, trwając zawsze w mocnem postanowieniu osiągnienia powyższego zamiaru w taki sposób, w jaki się to najwyższe dobro przez szczerą i ścisłą zgodę między księciem a poddanymi bez zaburzeń i niepokojów uzyskuje, postanowiliśmy nakazać, aby Nam przełożono naprzód wniosek do reformy teraźniejszej ustawy o druku, a powtóre wniosek do reformy instytutu konsulty państwa. Ten ostatni wniosek należy ułożyć i pogodzić z odmianami, które mają być zaprowadzone w systemie municypalnym, by w ten sposób przyspieszyć ile możności dokonanie tego dzieła, które pomyślność ojczyzny zabezpieczy. — A ponieważ zdaniem Naszem jest, że tak ważne przedmioty gruntowniej będą mogły wypracować pojedyńcze osoby, nizeli zbyt liczne kolegia, więc poleciliśmy tę sprawę następującym mężom: Cav. Nicolo Lami, markizowi Gino Capponi, Cav. Leonida Landucci, profesorowi Pietro Capci, i adwokatowi Leopoldo Galleotti. — Toskanie! Jednomyślnie i dobrowolnie okazany sposób myślenia waszych municypiów, gdy Liwurneńskie rozruchy zasmuciły niedawno serce Nasze, był dla nas pociechą i użyczył Nam siły. Od tej chwili podwoiło się Nasze zaufanie ku wam, i nic nie zdoła go zachwycić. Spójmy między sobą, jeżeli można, jeszcze mocniej to zaufanie, niechaj posłuży także do uzupełnienia naszych reform i wyłączenia owych burzliwych manifestacyi, które narażając na niebezpieczeństwo spokojność kraju, nietylko by nas osłabiły, ale nawet dałyby pochop do nieporządku a przez popędliwość możeby nadwątliły losy spólnej ojczyzny. — Dań 31. stycznia 1848. Leopold. — V. F. Cempini. — L. Albiani.«

Królestwo obojéj Sycylii.

Dalszy ciąg wypadków w Palermie. Gdy w nocy między 17. i 18. padła bomba na dom pożyczki i puściła go z dymem; zrobiono natychmiast składkę, z której w kilku chwilach 25,000 fr. wpłynęło. Groźba, że nastąpi powszechne bombardowanie — daleko straszniejsze nad to wszystko, co dotychczas zaszło — nie ustawała, i zawieszona była ciągle nad głową miejskiej ludności. Dnia 19. zgromadzili się ajenci konzularni na wezwanie francuzkiego konzula dla ułożenia spólnej protestacyi przeciw tej nieustającej groźbie. Dokument ten napisany w francuzkim i włoskim języku i poprzybijany na rogach ulic, sprawił pomyślny skutek. Przyczynił się także silnie do zasłonięcia miasta od nowego nieszczęścia. Tymczasem między księciem Majo a markizem Spedaletto toczono ze strony miasta układy. Żądania powstańców z początku niepewne i niedokładne, wzmagały się z każdym dniem a nakoniec wyrobiły się w sposób następujący: Aby przywrócono konstytucyę z roku 1812 i niezwłocznie zwołano do Palermo sycylijski parlament. Ponieważ książę Majo nie miał pełnomocnictwa do traktowania na tej podstawie, więc zmuszony był zawiadomić króla o tych żądaniach, i w tym zamiarze wyprawił dnia 19. okręt eskadry do Neapolu. Na drugi dzień zawinęły do Palermo wysłane wprzódy do Neapolu fregaty z czterma ogłoszonemi tamże na dniu 18. dekretami. Dwoma miesiącami przedtem byłyby podobne środki obudziły powszechny zapał; lecz po dokonanem powstaniu odrzucono je stanowczo. Zwołanie parlamentu do Palermo, i dawna, naszym czasom odpowiednia konstytucya, to było *ultimatum*, od którego powstańcy odstąpić nie chcieli. Liczą zapewne na powszechne powstanie Sycylii. Nie ma jeszcze pewnej wiadomości w tej mierze. — Wszczęty dnia 6. rozruch w Messynie przytłumiono tegoż samego dnia. Dnia 15. niebyły jeszcze wiadome temu miastu wypadki, które zaszły w Palermo. Zachowanie się ludności było niepokojące, ale zbrojna siła poczyniła straszne przygotowania. Nadzwyczajne wojenne wypadki, jak nam donoszą, nie zaszły. Jeden jednakże wypadek dla swej osobliwości godzien jest wzmianki. Załoga w Morreale o dwie mil od Palermo, poddała się mnichom benedyktynom, którzy tam klasztor mają i do broni się rzucili. — Doniesienia o liczbie poległych i ranionych różnią się w swych podaniach. Mówią, że królewskich poległo 200 a z powstańców 50 do 60. Ostatnie nasze listy z Palermo z 21. donoszą: Powstańcy uderzyli w tym dniu z zaciętością na obsadzony wojskiem blisko pałacu klasztor il Novizziato. Przy odejściu poczty skutek jeszcze niebył wiadomy. W tym dniu przybyła przed Palermo angielska fregata i

spodziewano się co chwila wyprawionej tamże przez francuzkiego ambasadora parowej fregaty *le Tonnere.«*

* Dnia 26. stycznia zniesiono już król. dekretem ministeryum policyi, którego szefem był marszałek markiz del Carretto, i atrybuta tego ministeryum nadano ministrowi spraw wewnętrznych, któremu podwładnym zostanie dyrektor spraw policyi.

* Wojska z Neapolu pod Palermo wysłane powróciły 1. lutego do Neapolu, zostawiwszy tylko tam w twierdzy Castellamare załogę, jak donosi nadzwyczajna poczta neapolitańska z d. 3. lutego. — W Syrakuzie i Katanii wybuchła podobnież rewolucya, można zatem uważać całą Sycylię w powstaniu; a żądaniem przewodników jest przywrócenie konstytucyi z 1812 roku. — W tym stanie rzeczy, król wezwał interwencyi dworów Francyi i Anglii, by załatwić niesnaski między powstaniem a koroną. Wezwanie to do Rządów swoich wyprawili natychmiast kuryerem ministrowie dworów angielskiego i francuzkiego p. p. Lord Napier i Monthessuy.

**Nouvelliste de Marseille* donosi, że 11. lutego było znaczne trzęsienie ziemi w Sycylii, na czem ucierpiały znacznie miasta Agosta i Syrakuza; tu nawet miały się prawie wszystkie domy pozapadać. Podobnie i Catania doznała wiele. Wszystko to jednak nie wstrzymało insurekcyjnego ducha mieszkańców.

Szwecya i Norwegia.

Z Stokholmu 20. stycznia. Opinia publiczna słusznie obwinia stan szlachty, księży i wiejski o to, iż na przekor stanowi miejskiemu, nieprzyjęli odmian prawodawczych z przeszłego sejmu pozostałych, zwłaszcza, że wiele wniosków, jak na przykład, o wyborach sejmowych w stolicy, bardzo dla kraju byłyby pożyteczne. Godnem uwagi jest przytem oświadczenie Svena Heurten, »iż nie należy starej sukni doszywać łat nowych« bo ztąd wnosić można, że upor stanu wiejskiego bynajmniej z zasad konserwacyjnych nie wypływa.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy 6. lutego. Bank tutejszy ogłosił, że trzy rublowe bankowe bilety, białe w różowem polu, zostawać w obiegu będą tylko do 1. Maja r. b. Odtąd zostają nieważne i jedynie w samym banku wymieniane być mogą.

Rosya.

Z Petersburga 5. lutego. Dzisiejszy dziennik Petersburski donosi: »Baron Krüdener otrzymał z gabinetu cesarskiego rozkaz odesłania sejmowi federacyi szwajcarskiej następującego oświadczenia:

»Gabinet cesarski dowiedziawszy się o deklaracyi dworów Austryi, Francyi i Prus z 18. stycznia r. b. oświadcza ze swojej strony:

»Że Rosya skłania się zupełnie do wyrzeczonych w tym dokumencie prawnych zasad, jakoteż do żądań na mocy tychże zasad w nim oświadczonych i skutków z tąd wyniknąć mogących;

»że podług zdania gabinetu cesarskiego i tych trzech dworów przez przeszłe i teraźniejsze wypadki w Szwajcaryi nadwerężona jest widocznie samowładność kantonalna a tem samem zniweczona główna zasada federacyi szwajcarskiej w ogólnym interesie Europy, zasada, z której zachowaniem łączy się gwarancya neutralności szwajcarskiej;

»że więc Rosya ze swojej strony uważa się tymczasem za uwolnioną od zobowiązania bronić praw tej neutralności przeciw krokom, któreby to lub owo mocarstwo pograniczne uważało za konieczne w chwilowym interesie własnego bespieczeństwa;

»gwarancya Rosyi będzie dopóty w zawieszeniu, dopóki federacya nie dopełni warunków będących podstawą uznania jej exystencyi, dopóki nareszcie Szwajcarya będzie przytułkiem dla rewolucyonistów wszystkich krajów i będzie im dawać pomoc i ochronę, by się mogli bezkarnie sprzysięgać na spokój i bespieczeństwo państw sąsiednich.

Potem obwieszcza nadmieniona gazeta wiadomą notę, która w tej samej treści posłowie Prus, Austryi i Francyi wręczyli prezydentowi sejmu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Przemyskiego 12. Lutego. Między doświadczonymi rolnymi gospodarzami daje się słyszeć obawa o zasiewy ozime, to jest żyto i pszenicę teraz pod zimę posiane. — Trzeba wiedzieć, że opóźnione przeszłoroczne żniwa, opóźniły i zasiewy ozime, mało kto w tutejszej okolicy posiał w zwykłym do siewu czasie, a co było posiane wcześnie wschodziło i wegetowało, dla wilgotnego zimna opieszale; praktyczny rolnik oczekiwał pogody i oschnięcia roli, lecz na próżno, musiał więc siać prawie w błoto, inny jeszcze dłużej czekając, siał pod grudę, a wielu dla mokra i zapadłych

mrozów, przeznaczona pod oziminę rolę niezasianą zostawili. — Te zdarzenia sprawiły, iż zasiana i zeszła ozimina nie miała czasu ukorzenić się, owa, która do wschodzenia się zbierała, mrozami nocnemi w miesiącu październiku i listopadzie przypadłemi w maleczku będąc przeziębiona została, a ta, która wcale niezaczynała się wykluwać, leży pod grudą, na wierzchu. — Tak zasiane pola, leżąc dla braku tej zimy śniegu prawie gołe, zostały od mrozów na proch przemrożone, ostatnie dwa dnie 27. i 28. stycznia b. r. przypadłe 19 stopniowe mrozy dokonały to przemrożenie, a nastąpiony po nich dnia 1. lutego b. r. wicher i po nim kilkodniowe mocne wiatry, zruciły nietylko tę trochę, co było śniegowej pokrywki, ale i skruszałą ziemię wraz z mniej ukorzenionemi roślinkami oziminy rozniosły w doliny, osobliwe z pól ku południowej i zachodniej stronie exponowanych. — Że skutkiem tych, (można powiedzieć) gwałtownych ozimi-nie nieprzyjaźnych atmosferycznych zdarzeń, może być jej częściowy nieurodzaj, to dopiero przy końcu marca z pewnością się okaże. — Dla tego przezorność gospodarska wzywa każdego posiadacza roli, by sobie zawczasu przysposobił nasiona żyta i pszenicy jarych, ażeby na zimę zasiane, a teraz z roślin żyta i pszenicy ogołocone pola, jarem mógł pozasiewać nasieniem. — Co się zaś tyczy owych pól, które miały być pod zimę zasiane, a które dla niesprzyjającej jesiennemu siewowi pogody, niezasiane w odłogu do wiosny zostały, te wypada, aby były (jeżeli ich gleba zamożna) jaremi żytem i pszenicą lub jęczmieniem i grochem, albo (jeżeli gleba ich uboga) aby owsem zasiane były. —

Targi zbożowe w naszej okolicy są zbożem różnego gatunku co raz obficiej zaopatrywane, przez co zboże w miasteczku Pruchniku, w którym górne pogranicze cyrkułów Sanockiego i Rzeszowskiego zboże w drobnych ilościach kupuje, staniało; albowiem z ceny, jaka była na początku grudnia z. r., to jest żyto po złr. 12, pszenica po zr. 16 — 16 ½, jęczmień po zr. 10 ½, owies zr. 5 ½, groch po zr. 16 w. w.; teraz, to jest 10. lutego b. r. jest żyto po zr. 10, pszenica po zr. 14, jęczmień po zr. 9, owies po zr. 4 ½, groch po zr. 10 w. w.; spodziewać się można większego spadnienia cen, lecz nie o wiele. —

Bydło wszelkiego gatunku znacznie zdrożało, gdyż pasza jest w dostatecznej ilości i niedroga. —

Odesa 20. stycznia (1. lutego) 1848 w piątek.

I. Tyle rozprawiają i piszą o produkcyi zboża i jego handlu w Rosyi, ale w tych rozprawach nikt nie zmiankuje o niedogodnościach, z któremi producenci muszą walczyć. Przeszkodą naprzód geograficzne położenie i niezmierna przestrzeń tego państwa, a powtóre brak gościńców i dróg. Gdy zwrócimy uwagę na ceny produktów przez urzędowe tabele po guberniach ogłaszane, widzimy, że po wielu miejscach tychże gubernii położonych pod umiarkowaną strefą czetwert żyta (1 = blizko 3 korcy) głównego produktu ziemianina, sprzedaje się po rublu do rubla 8 kopijek śr. Przyznać trzeba, że taka cena, ani pracy ani nakładów nie pokrywa, więc do ulepszenia przemysłu rolniczego nie zachęca. Z podobnej ceny możnaby jednak wnosić: że kiedy zboże tak tanie, kupcy o nie rwać się muszą, a jeźli jego poszukiwanie nie wypędzi go do wysokiej ceny, to przynajmniej przyczyni się do ustalenia równowagi między kosztami produkcyi i słusznie oczekiwanego zysku. Atoli doświadczenie zdania tego nie stwierdza; owszem tu dzieje się przeciwnie, im cena produktu jest niższa, tym mniej jest poszukiwana. Ażeby okoliczność tę lepiej wyjaśnić, należy zwrócić naszą uwagę na handel wewnętrzny i zewnętrzny zbożem Rosyi.

Co do handlu wewnętrznego. Gdy się wydarzy, że w jednych guberniach jest urodzaj, a w drugich zboże chybiło, należałoby wnosić, że między niemi skrzętny wznieci się handel, że ci, którzy go potrzebują, szukać go będą u tych, którzy go mają. Ale tak się nie dzieje. Niedostatek mieszkańców jednej gubernii nie wywiera żadnego wpływu na mieszkańców drugiej gubernii obficie zbożem zaopatrzonej; jedni cierpią głód i ubożeją, drudzy niszczeją przez kosztowny nakład produkcyi, której zbyć nie mogą.

W roku 1834 podniosła się żyta czetwert w Estonii z powodu nieurodzaju do 7 rubli śr.; rząd zapobiegając niedoli mieszkańców przymuszony był zezwolić na przywóz zboża z zagranicy. W tym samym roku w guberniach: Czernigowskiej, Kijowskiej, Pułtawskiej i Chersońskiej sprzedawała się kula (1 = 5 ½ pudów) mąki żytniej po rublu do rubla 20 kop. śr.

W Pskowskiej gubernii a mianowicie w miasteczku Opoczku sprzedawano w roku 1845 z powodu nieurodzaju czetwert żyta po 11 rubli srebrnych. W Orelu i Mzańsku w tymże roku płacono w tych dwóch miastach odległych od wspomnionej gubernii na 600

werst (1=500 sążni) za czetwert żyta 1 rubel 40 do 1 rub. 50 kop. śr. i naturalnie żadnej ulgi głodnej gubernii przynieść nie mogły, ani też z nagromadzonych zapasów dla siebie korzyści nie osiągnęły. Rządowe i prywatne usiłowania dążące do ulżenia niedoli jednej i drugiej okolicy rozbić się musiały o przeszkody, które tak wielka rozległość nasuwała.

Uspienie handlu pociąga za sobą zerwanie równowagi cen; a gdy przy takiem uspieniu handlu obfite nastąpią zbiory, wtedy ziemiopłody bez żadnej są wartości. Nieurodzaj dopiero handel obudza, wówczas zboże w pięcioro, dziesięcioro a czasem jeszcze więcej drożeje. Taki stan rzeczy prawie co rok powtarza się w guberniach rosyjskich. Przytaczamy tu niektóre dowody wzięte z urzędowych podań:

Za czetwert żyta płacono w roku

w guberniach:	urodzajnym: rubli	kop. śr.	nieurodzajn: rub.	kop. śr.
Simbirskiej	1	28	6	14½
Woronezskiej . . .	1	46	7	31
Penzińskiej	1	11	6	26½
Jekataryńskiej . . .	1	74½	8	74
Tambowskiej . . .	1	14	7	70
Kazańskiej	1	49½	9	74
Saratowskiej	—	91½	6	13
Kurskiej	1	7	8	86
Tulskiej	1	43	14	28
Stawropolskiej (Kaukaz.)	1	59	17	28

Z tego wykazu widać ogromną różnicę cen, które niezbędnie na rolnictwo a potem i na dobry byt mieszkańców wpływać muszą.

Co do handlu zewnętrznego. Z ogromnej masy zboża, którą Rosya produkuje, po odtrąceniu potrzeb krajowych zostaje jej około 30 *) milionów czetwerty do wywozu za granicę; atoli z wykazów urzędowych z dziesięcioletniego przecięcia wziętych nie wychodzi rocznie za granicę jak 2½ milionów. **) Tak mały wywóz zboża nie może ani na ceny jego wewnątrz kraju ani na ulepszenie rolnictwa wpływać, tymbardziej gdy wglądniemy w sposób, w jaki się kupno zboża do wywozu za granicę uskutecznia. Kupcy starają się kupić jak najtaniej a sprzedać jak najdrożej; kupują więc zwolna w głębi kraju przez swoich wierników. Ci kupują zwykle jeszcze taniej jak są ceny targowe. Że tak robią, nic nie ma dziwnego, bo i kupiec naraża się na straty. Produkt idzie rok a czasem półtora roku, nim stanie w Bałtyckich portach; koszta przewozu są znaczne i to tak dalece, że dwa i trzy razy większe jak wartość zań zapłacona. Zależy więc od tego, jakie są targi zagraniczne. Jeżeli się tam ceny podniosą, kupcy zarabiają, ale o wyższych cenach producent dopiero się dowiaduje, kiedy albo już za bezcen stodoły wypróżnił, albo znowu w handlu cisza nastała. Skutek więc wyższych cen rozciąga się powszechnie w Rosyi na portowe miasta i na najbliższe ich okolice. Dobrych zatem cen dla odległych producentów nie ma — a jeżeli się o nich dowiedzą, to może wtedy, gdy już nie mają co sprzedać. Ceny wyższe portowych miast nie wywierają przeto na targi wewnętrzne kraju żadnego wpływu: bo odległość od nich za wielka; najlepszym dowodem tego są lata 1846 i 1847. Prawie w całej wschodniej Europie był wielki niedostatek. Za pszenicę płacono w portach angielskich po 17 rubli śr. za czetwert, za owies 8 rubli. W Petersburskim porcie nagromadzoną pszenicę sprzedawali czetwert po 9½ rub; żyto po 6—8 rub., a owies po 4½ do 5 rub. śr. Zobaczymyż jakie były ceny produktów o tymże czasie wewnątrz kraju.

w Guberniach czetwert	Pszenicy rub.	kp.	Żyta rub.	kp.	Owsa rb.	kp.
Saratowskiej	2	—	1	8	1	20
Orenburgskiej	2	40	1	18	—	86
Kurskiej	—	—	1	15	—	75
Kazanskiej	3	—	1	80	1	20

Ceny więc targowe głównych produktów, lubo i w tych guberniach urodzaj niebył najlepszy, wynoszą zaledwie ⅕ część tych po których w portach Bałtyckich byli sprzedawane. A gdy ich porównamy z cenami targowemi stojącemi zwykle o 20% niżej jak tabele urzędowe podają, wtedy producenci wzięli zaledwie ⅐ część.

*) Podług zbliżonego obliczenia Rosyja zbiera rocznie, oprócz Finlandyi, Kaukazu i Królestwa Polskiego, 265 milionów czetwerti zboża, z tego idzie na krajową konsumcyę 185 milionów czetwerti,
na zasiewy 60 „ „
na pędzenie wódki 10 „ „
do wywozu za granicę 30 „ „

**) Lata 1846 i 1847 nie objęte w tém obliczeniu.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 7. Rozmaitości.)

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.